CZĘŚĆ XVIII. № 96. ROK 9. (1838.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi z pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna,* 45 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna,* 55 r. ass. *Półroczna,* 28 r. ass.

WTOREK, $\frac{6}{18}$ GRUDNIA.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{5}{17}$ *Grudnia.*

CEREMONIAŁ ZARĘCZENIA
JEJ CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEJ XIĘŻNICZKI
MARYI MIKOŁAJÓWNY,
Z JEGO XIĄŻĘCĄ MOŚCIĄ
MAXYMILIJANEM LEUCHTENBERGSKIM.
Zatwierdzony przez N. CESARZA JMCI.

W dniu naznaczonym dla uroczystego zaręczenia, z rana, o godz. 11½, zbiorą się do Ermitażu: Członkowie Rządzącego Synodu i inni znakomitsi duchowni, tudzież wszystkie znakomitsze obojej płci osoby, oficerowie gwardyi i wojsk linijowych i osoby mające wstęp do Dworu.

Członkowie Rady Państwa zbiorą się do Cerkwi przed przybyciem CESARSKIEJ Rodziny, tamże będą wprowadzeni zagraniczni Ministrowie dla znajdowania się na zaręczynach.

N. CESARZ JMĆ, N. CESARZOWA JEJMOŚĆ i Osoby CESARSKIEJ Rodziny będą szły s pokojów do Cerkwi, w następnym porządku:

1) Furyery i Kamer-furyery Dworu.

2) Wielki Mistrz Obrzędów i Mistrze Obrzędów.

3) Kamer-junkrowie, Szambelani i Kawalerowie Dworu, po parze, młodsi z nich na przedzie.

4) Wielcy urzędnicy Dworu, po parze, młodsi na przedzie.

5) Marszałek Dworu z laską.

6) Wielki Szambelan i Wielki Marszałek z laską.

7) NN. CESARZ i CESARZOWA JCHMOŚĆ, za niemi Minister Dworu i Deżurni Jenerałowie-adjutanci i Fligel-adjutanci.

8) J. C. WYSOKOŚĆ WIELKI XIĄŻĘ KONSTANTYN MIKOŁAJOWICZ.

9) JJ. CC. WW. WIELKI XIĄŻĘ MICHAŁ PAWŁOWICZ i WIELKA XIĘŻNA HELENA PAWŁÓWNA.

10) JJ. CC. WW. WIELKIE XIĘŻNICZKI.

11) Jego Xiążęca Mość *Maxymiljan Leuchtenbergski.*

Za nimi po parze, starsze na przedzie, Damy honorowe, Kamerfrejliny N. CESARZOWEJ i J. C. WYSOKOŚCI, frejliny i inne znakomite obojej płci osoby.

Przy wejściu do Cerkwi NN. PAŃSTWO będą spotkani przez Członków Synodu i inne znakomite duchowne osoby s krzyżem i wodą święconą.

N. CESARZ JMĆ raczy przyprowadzić J. C. W. W. XIĘŻNICZKĘ MARYĄ MIKOŁAJÓWNĄ i Xiążęcia Jmci *Maxymiljana* na środek Cerkwi, poczém stanie na swojém miejscu; następnie rozpocznie się obrzęd zaręczenia, stosownie do przepisów kościoła.

Przed Carskiemi Wrotami postawiony będzie ołtarzyk (налой) na którym położona będzie xięga Ewangelii św. i krzyż.

Obrączki służące do zaręczyn przyniesione będą wcześnie przez Mistrza Obrzędów i złożone na ołtarzu na złotych półmiskach, które w czasie właściwym będą stamtąd przyniesione, jakoto: obrączka WIELKIEJ XIĘŻNICZKI przez Spowiednika N. CESARZA JMCI, a Xiążęcia *Maxymiljana* przez Ober-kapelana armii i flot.

Najprzewielebniejszy Metropolita, odebrawszy od pomienionych osób obrączki, ze zwykłą modlitwą wdzieje je na palce WIELKIEJ XIĘŻNICZKI MARYI i Xiążęcia Jmci *Maxymiljana.*

Wtenczas przystąpi N. CESARZOWA JMĆ i wymieni obrączki.

W tej chwili da się słyszeć 51 wystrzał z dział Petersburskiej twierdzy; w czytaniu zaś modlitw i w modlitwie za Panującą Rodzinę będzie powiedziano: «za prawowierną WIELKĄ XIĘŻNICZKĘ MARYĄ MIKOŁAJÓWNĘ i JEJ Narzeczonego.»

Po ukończeniu duchownego obrządku Dostojni Narze-

czeni złożą dzięki NN. Państwu, a po nich przystąpią s powinszowaniem dalsze osoby Rodziny Cesarskiej.

Narzeczony stanie obok Wielkiej Xiężniczki.

Odprawione będą przez Biskupów i innych duchownych dziękczynne s powodu odbytych zaręczyn modły, s przyklękaniem, a przy odmówieniu przez Protodjakona modlitwy o długie lata, da się słyszeć s twierdzy SS. Piotra i Pawła 31 wystrzał działowy.

Wtenczas Członkowie Synodu i inne znakomitsze duchowne osoby złożą swoje powinszowania NN. Cesarstwu JJ. tudzież JJ. CC. WW. Wielkim Xiążętom i Xiężniczkom.

Po ukończonym obrzędzie Cesarstwo Jchmość ze wszystkiemi osobami N. Rodziny, wrócą w takim porządku, w jakim przyszli, s taką różnicą, że Wielka Xiężniczka Marya Mikołajówna pójdzie w parze ze Swym Narzeczonym.

Potém Ministrowie zagraniczni, znakomitsze obojej płci osoby, oficerowie gwardyjscy wszelkich stopni, a z wojsk linijowych oficerowie stopni wyższych, złożą powinszowania Wielkiej Xiężniczce w obecności Jej Narzeczonego.

Damy będą w strojach Ruskich, a kawalerowie w paradnych mundurach.

Przez cały ten dzień we wszystkich Cerkwiach będą się dawały słyszeć dzwony, a wieczorem twierdza i miasto będą oświecone.

— Przez Ukazy Cesarskie do Rządz. Senatu, z d. 14 Listopada, Zarządzający tymczasową Kommisyą Kontrolną wydziału artyllery i inżenieryi, Radzca Stanu *Fudkowski*, mianowany Zarządzającym takąż Kommisyą Wydziału Prowiantskiego. — 19 tegoż m., Członek Kantoru Dworu, Rzeczyw. Radzca Stanu hrabia *Szuwałow*, mianowany Sprawującym obow. Vice-prezydenta tegoż Kantoru.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, z d. 1 Listopada, mianowani kawalerami orderu Św. Stanisława 4 klassy: Buchalter Witebskiej Izby Powszechnej Opieki, 9 klassy *Miżurski*; Inspektor Gymnazium Słuckiego, pastor Ewangelicko-reformatski, Vice-super-intendent *Wannowski*; Kapelan Rzymsko-katolicki 2 lekkiej gwardyjskiej dywizyi jazdy, x. *Raselli*, i Kanonik Katedry Mizskiej, x. *Charewicz*.

— Zdaniem Rady Państwa, zatw. przez N. Pana w d. 21 Listopada b. r. postanowiono: przy pobieraniu w 1839 roku Skarbowych podatków i innych opłat, równie jak i przy wydawaniu summ ze Skarbu, liczyć rubel złoty po *trzy ruble sześćdziesiąt pięć* kopiejek, srebrny zaś, tak w oznaczonych razach jako i przy pobieraniu cła od przywozowych i wywozowych towarów na komorach Rossyjskich w handlu Europejskim i Azyatyckim, po *trzy ruble sześćdziesiąt* kopiejek.

— Na zasadzie Zdań Rady Państwa P. Minister Skarbu wydał w d. 11 Listopada następne wyłączne przywileje na lat dziesięć: 1) Mechanikowi *Biedermann*, na wynalezioną przez niego machinę do udoskonalonego wyrabiania cegły. 2) majorowi od inżenierów *Wieszniakow*, na wynalezione przez niego udoskonalone wagi tak aptekarskie, jak i do wielkich ciężarów.

Ukazy Rządzącego Senatu, 1 Departamentu.

1) *23 Listopada.* Z ogłoszeniem zatwierdzonego przez N. Cesarza Jmci w d. 15 Października b. r., urządzenia Szkoły junkrów i podchorążych gwardyi.

2) *24 tegoż m.* O nadaniu szlachcie Gruzyjskiej równych s tamecznemi xiążętami praw co do wyborów szlacheckich.

3) *25 tegoż m.* O wsparciach jednorazowych, wydawanych rodzinom urzędników, którzy pobierali powiększone gaże.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 1 Grudnia. 29 Listopada Królowa przybyła z Windsor do stolicy, gdzie prezydowała na Radzie tajnej. Na tém posiedzeniu postanowiono odroczyć parlament od 4 b. m. do 5 Lutego. Potém było zgromadzenie na pokojach u Królowej, która przyjmowała posła nadzwyczajnego Porty Ottomańskiej, Reszid-paszę. Poseł ten, wraz z listami wierzytelnemi, złożył Królowéj Jmci wspaniałe brylantowe noszenie, w upominku od Sułtana. Przy tej okoliczności, poprzednik Reszida, Sarim Effendi, miał posłuchanie pożegnania.

— 27 b. m. lord Durham przybył do Plymouth na fregacie, «l'inconstante.» Wypłynął s Quebec 1 Listopada, ale ciągłe burze długo go na morzu zatrzymały, tak iż do brzegu przybić nie mógł. Pogłoska o mianowaniu margrabi Normanby następcą lorda Durham, zaprzeczona jest przez gazety ministeryalne.

— Wiadomości przywiezione na tymże statku s Kanady potwierdzają obawę rychłego wybuchnienia rozruchów na granicy.

— Odebrano wiadomości z Indyj Wschodnich; s Kalkutty po 23 Września, z Madras po 26 tegoż miesiąca, a z Bombay po 7 Października; wiadomości te nic ważnego nie zawierają; przygotowania do wojny s Caboul'em są już prawie ukończone i korpus angielski od 16,000 ludzi, podzielony na brygady, jest w gotowości do wyruszenia. Wszystkie siły miały zgromadzić się 15 Października w Karnaul, a kroki nieprzyjacielskie zacząć się 1 Listopada. Sir Henry Fane ma dowodzić wojskiem osobiście. Rząd był nieco niespokojnym s powodu że Nepalczycy osadzili wąwozy w górach Himalayskich; przeciw nim wysłany będzie oddzielny korpus. Rzeczą najgodniejszą uwagi jest, że rząd nie ufa Królowi Rundżit-Sing i nie jest pewnym jego zamiarów, mimo istnące z nim przymierze. Przynajmniej zamierzane widzenie się z nim Wielkorządzcy, lorda Auckland zostało odłożone.

— Nowiny s Portugalii nie zawierają interesu. Bandy miguelistowskie nie przestają plądrować po prowincyach Algarbii i Alentejo.

— Blokada portu Buenos Ayres przez okręty francuskie ściśle się utrzymuje,

Paryż 3 Grudnia. Jenerał porucznik xiążę de Choiseul, par Francyi, adjutant Króla i gubernator Luwru, umarł tu mając wieku lat 81.

— 29 Listopada wydany został roskaz dzienny, zabraniający dawania żołnierzom na warcie stojącym innych roskazów, niż te, które są na piśmie ułożone przez dowodzących oficerów. Kapral, który dał żołnierzowi Belabre słówny roskaz strzelania do tych, coby przełazić chcieli przez kratę Tuileryjską, został zniżony na prostego żołnierza.

— Śledztwo rozpoczęte w celu odkrycia przyczyny śmierci doktora Broussais, zostało zaniechane.

NOWINY Z HISZPANII.

Madryt 22 Listopada. 20 b. m. wieczorem, xiążę Frias zgromadził wszystkich byłych pierwszych ministrów od roku 1834, dla naradzenia się o złożeniu nowego gabinetu. Na tém zgromadzeniu byli PP. Martinez de la Rosa, Mendizabal, Isturiz, Calatrava, Bardaxi, Ofalia i sam xiążę Frias. Pytanie pierwsze było: «czy potrzeba zmienić obecne ministrów?» Odpowiedziano jednomyślnie: że potrzeba. Drugie pytanie: czy zmiana ma być częściowa, czy zupełna, nie zostało stanowczo rozwiązane. Zgromadzenie rozeszło się nic nie uradziwszy; wszyscy członkowie odznaczali się duchem zgody i szczeremi chęciami złożenia gabinetu któryby odpowiedział nagłym potrzebom kraju.

— Wczora otrzymano ważną nowinę z Buenos-Ayres, że 29 Lipca wybuchnęło w Lima powstanie przeciw jenerałowi Santa Cruz. Na czele jego jest jenerał Orbegoso, do którego przyłączył się jenerał Nieto z wojskiem. Niepodległość Peru, rozprzężenie związku tak nazwanego Peru-Boliwijskiego, zostało uroczyście ogłoszone.

— Rozeszła się pogłoska o nowej depeszy jenerała Espartero, nalegającej o utrzymanie obecnego ministerstwa, mimo to że dymissye już są udzielone przez Królowę.

— Donoszą że ważny interes ukończony został przez ministra wojny s P. Safont. Chodzi o dostarczenia dla wojska wszystkich potrzeb w ciągu roku. Koszt tych zaopatrzeń wynosi 260 miljonów realów. Skutki moralne tej umowy będą bardzo ważne i dla rządu pomyślne.

— W tej chwili odebrano bardzo smutne dla Rządu wiadomości s prowincyj południowych. Bunt wybuchnął prawie we wszystkich miastach Andaluzyjskich. W Sewilli gwardya narodowa rozpuściła wszystkie władze i wybrała do zarządu ludzi ze stronnictwa najbardziej exaltowanych. W Kadyxie jenerał Clonard, zmuszony został podać się do dymissyi. Za przykładem Sewilli poszła Malaga, Velez-Malaga, Port Św. Maryi i Karolina, gdzie pospólstwo uwięziło urzędników. W Sewilli, jak twierdzą, ogłoszona została niepodległość Andaluzyi. Jenerał Narvaez, po niejakim oporze, dał się nakoniec namówić do wyruszenia ze swém wojskiem do Sewilli.

(Gaz. Senat. Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)

Rozmaitości.

RZECZY PETERSBURSKIE.

List do przyjaciela na prowincyą.

De omnibus rebus.....

... Tą razą, po długiém milczeniu, uiszczę się choć w części z obowiązku zdawania ci sprawy z nowości Petersburskich; mówię z *nowości*, bo z *nowin* za niebym się nie podjął; ty znasz Petersburg i wiesz że by to była herkulesowa praca.

Dla ciebie, coś tak dawno nie był w stolicy, wszystko będzie nowością: nawet droga żelazna, nawet Taglioni; wszystkiego więc z lekka dotknę czegoś nie widział.

Taglioni, — Taglioni! — imię którego bez artystycznego entuzyazmu wymówić nie można. Cóż to za kobieta! Od kilku miesięcy publiczność ją widzi i nasycić się nie może. Z nią rzecz się tak ma, jak ze wszystkiemi arcydziełami sztuki; każde wystąpienie jest nowym poematem, w którym teraźniejszość każe zapominać o przeszłości i ta oklepana pochwała: «że za każdym razem zdaje się iż ją widzisz po raz pierwszy» ściśle się na niej prawdzi.

Widziałem pannę Taglioni we wszystkich rolach; powszechnem zdaniem najwłaściwszym dla niej baletem jest Sylfida; ale ci, co ten wyrok wydali, nie widzieli jej jeszcze w nowym balecie, tu, przez jej ojca ułożonym, i danym na jej benefis 23 Listopada, w balecie «Cyganka» (Gitana, czytaj Chitana). Dla mnie, jest to najpiękniejszy z baletów. Przedmiot w rodzaju «Precyozy». Xiężniczka, porwana dzieckiem przez cyganów, wychowana z niemi, a potém powrócona do dawnego stanu. W Prologu Chitana występuje jeszcze xiążęcem dzieckiem; ta Taglioni *en herbe* wybornie oddana jest przez sześcioletnią tancerkę tutejszej trupy. Po dziesięciu leciech międzyaktu zjawia się prawdziwa pani, cudna Chitana, i przed natchnionym tańcem jej roli, blędną inne kompozycye. Nic piękniejszego nad «pas espagnol», nic wdzięczniejszego i bardziej oryginalnego nad «pas styrien» tańcowany we właściwym kostiumie. Rozumiej że tu tylko o kompozycyi mowa; bo w wykonaniu—zawsze to ta sama nieporównana artystka, dusza tańcująca. Żebyś raz na zawsze miał zupełną definicyą panny Taglioni, wiedz, że między nią, a innemi tancerkami, taka jest różnica: To, co w sobie nic więcej niema prócz ruchów, poz i kroków, może być naśladowane przez sztukę. I tak, przypuściwszy doskonałego mechanika, jakim jest Spallanzani w powieści Hoffmana «Sandmann» i jaki kiedyś znajdzie się zapewne, ten będzie mógł robić automaty, które zupełnie naśladować i zastępować będą wszelkie tancerki, tylko-tancerki. Ale jak w lalce Olimpii nie można było udać żywych oczu, tak w najdoskonalszym tańcującym automacie, nie będzie nigdy *duszy*, tego wyłącznego przywileju tańca panny Taglioni. Słowem ten tylko może utworzyć drugą Taglioni, kto ro-

bi dusze. Niech więc będzie spokojna, cokolwiek nam mówią i piszą o innych europejskich tancerkach. W jednej epoce i na jednej planecie nie mogą się znaleść dwie takie jak ona kobiety.

Wierzę, bo to jest w granicach podobieństwa, że może być druga osoba *mocniejsza* od niej, wyżej podlatująca, dłużej piruetująca; jest to materyalna, a gminowi pojętna część tańca, mówiąca jedynie do oczu, i na nerwie oczowym kończąca się. Ale nadać tańcowi prawdziwą poezyą, przelać weń czucie które się widzom udziela, zrobić z niego język żywy, wzniosły i zrozumiały, podnieść do nadziemskiej czystości — na to trzeba twórczego *geniuszu* i ten geniusz, jak i wszystkie, jest, i pozostanie na zawsze indywidualnością. Dla tego to, kiedy mówią że jest gdzieś *lepsza* tancerka od Taglioni, nie mogę wstrzymać uśmiechu; bo choćby się i znalazł drugi spółczesny geniusz w tym rodzaju, to ten będzie nie *lepszy*, tylko *drugi*, tylko *inny*.

W balecie «Chitana» upewniliśmy się o tém, czegośmy z innych tylko się domyślali. W scenie, kiedy w umyśle mniemanej cyganki, która znalazła się w miejscu swego urodzenia, zaczynają powoli powstawać i rozwijać się wspomnienia, panna Taglioni dała dowody doskonałości swojej w grze mimicznej.

Przyznam ci się, że patrząc na Taglioni, pozazdrościłem jej losu, jak zwykłem zazdrościć wszystkim wielkim artystom. O co za czysta i żywa być musi roskosz tej kobiety! Wiedzieć się ogniskiem, słońcem, kilkanastu tysięcy promieni wytężonych na nię oczu; być tak pewną siebie, pewną, że żaden z jej ruchów nie będzie stracony, że każdy, jako cząstka doskonałej całości, musi swój skutek sprawić, aż wezbrany potok powszechnego uniesienia wystąpi z brzegów i rozleje się w głuszących oklaskach, w okrzykach mimowolnych, s przepełnionego serca pochodzących! My, profani sztuk pięknych, stojący za progiem ich świątyni, ani możemy sobie wyobrazić szczęśliwości tego oddzielnego bytu, tego rodzaju kapłaństwa, która mistrzów tylko jest udziałem.

Nie potrzebuję ci mówić jak panna Taglioni przyjmowana jest za każdem wystąpieniem; ciekawaby to była publiczność, coby ją zimno traktowała. Ja tylko znajduję, że zwykle oznaki zadowolenia, tak już są sprofanowane przez nieostrożne na rzecz miernośći szafowanie, że nie dość godnie wyrażają hołd należny wielkim artystom. Trzebaby na to cós nowego wymyślić.

Wystawa baletu na benefis panny Taglioni przeszła w przepychu wszystko, co tu dotąd widziano. Sprawiono nań do tysiąca nowych kostiumów i wszystkie dekoracye. Balet kończy się balem maskowym, w przepysznej sali, oświeconej kilku tysiącami świateł jarzęcych i ożywionej charakterystycznemi maskami w liczbie kilkuset. W tej to scenie panna Taglioni tańcuje swoje «pas styryjskie»—; teraz kilka o tém słów bo tu zaszła niejaka różność zdań.

Ci co sobie powiedzieli że rola Sylfidy jest prawdziwą krainą talentu panny Taglioni, znajdowali niewłaściwym dla niej taniec charakterystyczny, żywością i prostotą ruchów wyrażający prostotę obyczajów kraju, s którego pochodzi, a kostium za nadto oryginalnym. Nam się owszem zdaje, że takie zakreślanie jakiejś wyłącznej sfery, ograniczanie do pewnych rodzajów, sprawiedliwém jest tylko co do talentów jednostronnych, niezupełnych. Ale w sztukach pięknych są twórcze wysokości, do których wzniosłszy się, artysta panuje nad wszystkiemi rodzajami, kształci je i modyfikuje według upodobania, nadaje im swoje barwy i na każdym kładzie niezatarte piętno swojej indywidualności. Otoż na tem zależy różnica: że dla zwyczajnego talentu, *rodzaj* jest wszystkiém, i ten nazywa się dobrym, kto rodzaju nie zepsuje, wyda go takim, jakim on w ludzkich wyobrażeniach żyje, choć na nim nic swojego nie zostawi. Kiedy zaś prawdziwy geniusz ma do czynienia z rodzajem, ten staje się rzeczą podrzędną; już tam nie o ń chodzi, ale o samego artystę, który tylko używa go jako stroju, jako tła, na którym sam występuje, pozostając zawsze samym sobą. Ta teorya widzialnie prawdzi się na pannie Taglioni; ona, jak strojnisia, podoba sobie w rozmaitości drapery; ale wszystko co weźmie, uszlachetni, ogniem Prometeusza ożywi, przerobi w część swojej istoty i do swojej wysokości wyniesie. Przykład tego uderzający stawi «Cachucha» taniec najbardziej namiętny, prawdziwie hiszpański, całkiem przeciwny tak nazwanemu rodzajowi panny Taglioni. I cóż?—taniec ten jest jej największym może tryumfem. Nie przestał on być namiętnym, charakterystycznym; ale jakąż to oczyszczoną, szlachetną, namiętność wyraża? Ani mniemać trzeba żeby w tém mistrzyni miała jakie trudności do zwalczenia. Bynajmniej; jest to tylko robota przyswojenia, nie przerobienia. Toż prawidło stosuje się i do wszystkich innych przypadków. Co zaś do Sylfidy, i do zdania prawie powszechnego, że to jest wyłącznie właściwy pannie Taglioni rodzaj;—w tém jest jedna strona prawdziwa, s której wszakże nie wszyscy zdają sobie sprawę. Rzecz tak się ma, że panna Taglioni stworzyła tę rolę i tak ją oddała, iż, jak dzienniki francuskie mówią, «point de Taglioni, point de Sylphide.» To tylko dowodzi że nikt w Sylfidzie godnie jej zastąpić nie może, ale bynajmniej nie pociąga za sobą odwrotnych wniosków.

«Sarkniesz może na moje wielomostwo, ale pomyśl że ja pannę Taglioni uważam nie tyle ze strony materyalnej wartości jej talentu, ile jako przedmiot chłodnej nauki; jako zjawisko, którego sposób bytu i działania wart jest ścisłego rozbioru, mogącego doprowadzić do wybadania niektórych ogólnych w estetyce zasad i prawideł.»

«Resztę nowin odkładam do dalszych numerów.

J. E. herbu G.

1 Grudnia 1838 r.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. Декабря 5-го 1838. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.